PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poran." lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztow. 500 M
Za granicą . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran." i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 1 a 3 ... w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 6205. Lwów, poniedziałek 2. stycznia 1922. Rok XIII

Białorusini żądają połączenia z Polską.

Od dziś zniżka cen tytoniu o 25 procent.

Socyaliści franc. i endecya domagają się załatwienia sprawy Galicyi Wschodniej przez — Radę Najw.

Warszawa, 1. stycznia.

(Telef.) (m) Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" p. Smogorzewski, donosi swemu dziennikowi, iż organ lewicy socyalistów radykalnych „Ere Nouvelle" zamieszcza w sprawie **Galicyi wschodniej artykuł**, w którym przypomina, że Liga Narodów jeszcze 27. września br. zwróciła uwagę Rady Najwyższej na **potrzebę załatwienia tej sprawy.** Należałoby sobie życzyć — pisze „Ere Nouvelle" — aby rząd francuski zwrócił uwagę na ową sprawę i zażądał **umieszczenia jej na porządku dziennym sesyi Rady Najwyższej w Cannes.** Wymaga tego troska o pokój. Do tych uwag radykalnego dziennika paryskiego p. Smogorzewski dodaje następujący komentarz: Jesteśmy również zdania, że **Rada Najwyższa powinna ostatecznie załatwić sprawę Galicyi wschodniej, jak tego życzy sobie zgromadzenie Ligi Narodów.** Nie wiemy czy sprawa ta wypłynie na porządek dzienny obrad w Cannes. Należałoby o tem wątpić, być jednak może, że wypłynie na następnej sesyi Rady Najwyższej. Wkońcu dodaje p. Smogorzewski, że na Quay d'Orsay zaprzeczają, jakoby Briand i L. George na konferencyi w Londynie wogóle zajmowali się sprawą Galicyi wschodniej.

Białorusini żądają przyłączenia do Polski — Wilna i Białorusi.

Wilno, 31. grudnia.

(AW.) Centralny Białoruski komitet wyborczy wydał odezwę formułującą w tych mniej więcej punktach żądania Białorusinów: 1) **Włączenie ziemi wileńskiej wraz z Białorusią do Polski pod warunkiem przyznania autonomii; 2) Włączenie** do **Polski wschodniej Białorusi;** 3) Wprowadzenie na **Białorusi** i Wileńszczyźnie reformy rolnej uchwalonej przez Sejm; 4) Ziemia dla małorolnych i bezrolnych; 5) Upaństwowienie lasów na Białorusi; 6) Poparcie dla ekonomicznych zamierzeń Białorusi; 7) Wolne szkoły białoruskie; 8) Natychmiastowe wprowadzenie samorządu wojewódzkiego i gminnego; 9) Pomoc rządu dla uchodźców białoruskich; 10) Pomoc przy odbudowie wsi zniszczonych wojną.

PARYŻ NIEZADOWOLONY Z KOWNA.

Warszawa, 31. grudnia.

(AW.) **„Polpress"** podaje, że sprawozdanie delegacyi francuskiej w Kownie wywarło we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych nader ujemne wrażenie. Zarzuca ono kierownikom polityki kowieńskiej zasadniczą niechęć do pokojowego rozstrzygnięcia zatargu o Wileńszczyznę.

Min. Michalski zadowolony z wyników podróży.

Warszawa, 1. stycznia.

(Telef.) (m) **Minister skarbu Michalski**, który wczoraj powrócił ze Lwowa do Warszawy oświadczył, że **jest zadowolony z wyników swej podróży** zwłaszcza z rezultatów swych konferencyi skarbowo-budżetowych w Krakowie.

BLIZKO 8 MILIARDÓW POCHŁONEŁA AKCYA ODBUDOWY.

Warszawa, 1. stycznia.

(Telef.) (m) Koła miarodajne informują, że odbudowa do dnia 21. grudnia 1921 pochłonęła

7.989,216.042 mkp. Wydatki personalne i biurowe stanowią przeszło 5% tej sumy. Wedle danych ministerstwa robót publicznych odbudowano dotąd około 30% ogólnej liczby zniszczonych budowli, przyczem odbudowa wsi posunięta jest znacznie dalej aniżeli odbudowa miast.

DLACZEGO NIE ZATWIERDZONO KILKU CZŁONKÓW KOMITETU GIEŁDOWEGO W WARSZAWIE?

Warszawa, 1. stycznia.

(Telef.) (m) Z powodu skarg prasy żydowskiej w związku z odmową zatwierdzenia wyboru kilku członków komitetu giełdowego w Warszawie, źródła rządowe wyjaśniają, że odmowa zatwierdzenia przez ministra skarbu 8 członków komitetu giełdowego nie ma żadnych cech ani osobistych ani też wyznaniowych. Wśród 8 niezatwierdzonych znajduje się także 3 chrześcijan. Jedynym powodem, który wpływał na decyzyę odmowy zatwierdzenia owych 8 członków jest okoliczność, **że ministerstwo skarbu pragnie, aby do komitetu giełdowego weszli przedewszystkiem fachowi bankierzy a następnie przedstawiciele dużych starych firm.**

Ogólno-polski wiec urzędników państwowych

odbędzie się w Warszawie 8 bm.

Warszawa, 1. stycznia.

(Telef.) (m) Pracownicy państwowi wszystkich dykasteryi zwołali na dzień 8. stycznia 1922 do Warszawy wielki wiec w sprawie ich zaopatrzenia, w sprawie pragmatyki służbowej, automatycznego awansu, oraz w sprawie żądań ekonomicznych. **Wiec ten zwołuje 12 związków zawodowych pracowników państwowych.**

Od dziś 25 prc. zniżka cen tytoniu.

Zarządziło ją ministerstwo skarbu.

Warszawa, 1. stycznia.

(Telef.) (m) Celem zapoczątkowania zniżki cen ministerstwo skarbu wydało **rozporządzenie, obowiązujące już od 1. stycznia 1922, mocą którego wszystkie ceny tytoniu oraz fabrykatów tytoniowych ulegają obniżeniu o 25 procent. Odnosi się to wyłącznie do fabrykatów przedsiębiorstw rządowych, jednakże rozporządzenie to wpłynie niewątpliwie także na obniżenie cen wyrobów tytoniowych przedsiębiorstw prywatnych.**

ODZNACZENI ORDEREM „POLONIA RESTITUTA“.

Warszawa, 31. grudnia.

(PAT) Monitor Polski ogłasza nazwiska odznaczonych orderem Odrodzenia Polski. Ordery I. klasy otrzymali: prof. J. Kochanowski, dr. St. Bukowiecki, inż. J. Eberhardt, dr. E. Godlewski, L. Pluciński, ks. bisk. St. Sapieha, Order III. klasy: L. Berbecki, B. Chrzanowski, dr. B. Erzepki, prof. dr. P. Gantkowski, dr. Ant. Gluziński, dr. E. Godlewski, (starszy) gen. W. Iwaszkiewicz, prof. dr. J. Kasprowicz, dr. Z. Kakowski, gen. Fr. Ks. Latinik, ks. biskup Fr. Łukowski, B. Markowski, dr. W. P. Niklaszewski, inż. Ant. Minkiewicz, K. Niedziałkowski, gen. K. B. Olszewski, K. Olszewski, gen. Al. Osiński, Wł. Raczkiewicz, Wł. St. Reymont, gen. Tad. Jordan Rozwadowski, gen Edw. Śmigły-Rydz, dr. M. Siedlecki gen. Wł. Sikorski, prof. dr. Alf. Sokołowski, dr. Wł. Studziński, gen. St. Szeptycki, Wł. Tetmajer, St. Wojciechowski, dr. Ign. Wróbel, L. Wyczółkowski, St. Żeromski, — Order IV. klasy: gen. J. Bieliński, A. Szyszko Bohusz, gen. M. Borowski, W. Cegiełka, Tad. Dębowski, inż. St. Grabianowski, gen. D. Konarzewski, gen. Malczewski, dr. Aleks. Raczyński, W. Rapacki, dr. J. Rostek, gen. Aleks. Pruszkowski, St. Zdanowicz.

Ciekawe szczegóły Zjazdu komunistów polsk. w Rosyi

Wybrano 36 najdoświadczeńszych agitatorów dla organizowania jaczejek w Polsce.

Warszawa, 1. stycznia.

(Telef.) (m) Otrzymano tu **ciekawe szczegóły ze zjazdu komunistów polskich**, który się odbył w Moskwie. Na zjeździe toczyła się gorąca debata **nad taktyką, jaką należy zastosować do Polski.** Referat o sytuacyi politycznej w Rosyi sowieckiej wygłosił Litwinow, Marchlewski o stosunku proletaryatu do konferencyi waszyngtońskiej a Bodkiewicz o nowym systemie agitacyi wśród inteligencyi. **Na zjazd przybyli delegaci z Polski i Górnego Śląska**, którzy złożyli sprawozdanie o ruchu komunistycznym we wszystkich dzielnicach Polski. **Do komisyi redakcyjnej wybranej dla wydawa**

Z DNIA

Życzenia noworoczne.

—o—

NEUMANNOWI

Od głowy miasta zacznę, bom Lwowianin:
Jeśli pasterzem chcesz się zwać swej trzody,
To nie podwyższaj co miesiąca danin
Od światła, gazu, tramwaju i wody.

GRABOWSKIEMU.

Nasz wojewoda to człek z taktu znany
Więc życzym z myślą a nie łapu-capu,
Aby był więcej we Lwowie lubiany,
Niż pan Gałecki protektor Puzappu.

BUGNIE.

Niech ci danina tak obficie płynie
Jak Nil na wiosnę w egipskiej krainie.

MALINIE.

Prokuratorze, skoroś już niemłody,
Pewnie do kobiet utraciłeś wenę —
Więc jeśli nie chcesz mieć na zdrowiu szkody
Odstąp technikom swoją Magdalenę.

CZARNOWSKIEMU.

„Tyś jest polski i jam polski“
Pisze ciągle pewien krytyk
Mimo to, gdzie tylko może
Pracy twojej czyni przytyk.
Wytrwaj i kresową scenę
Prowadź dalej jasnym torem.
Znacznie łatwiej krytykować,
Niż być dobrym dyrektorem.

REINLENDEROWI.

Żeś jest człowiek postępowy
I kultury, sprzyjasz światu
Niech ci zacznie się Rok Nowy
Jak szlem wielki na „bez atu“.

KRZYSZTAŁOWICZOWI.

Tyś jest człowiek z manierami,
Wołobójcy gwiżdżą na nie.
Dojdź do zgody z rzeźnikami
Aby mięso było tanie.

MAZURKIEWICZOWI.

Miotłą w Magistracie zwą cię,
Byłeś w tym i w tamtym kacie.
Ale cię lubiano wszędzie,
Więc w Prezydyum też tak będzie.

LIPTAYOWI.

Dałeś Polsce tyle fabryk,
Każdy czuje w tobie brata.
Winduj Maksiu polski przemysł
Jeszcze długie, długie lata.

STOBIECKIEMU.

Dobre jedzenie wszak nie jest zbytkiem
Z niego myśl zdrowa i hart urasta.
Więc dalej z równym dla nas pożytkiem
Trzymaj swą rękę na brzuchu miasta.

KABARETOM LWOWSKIM.

Zamiast się kłócić jak gadki mielą
Niechaj się złączy „Ul“ z „Bagatelą“.
Bo obie scenki wyjdą bez gaci
A zysk wyniesie kto? adwokaci!

SZCZUTKOWI.

Rozdawaj szczutki w lewo i w prawo
I ciesz się dalej najlepszą sławą
Bo żart, satyra i śmiech serdeczny
W życiu człowieka ma walor wieczny.

Nemo.

nia literatury agitacyjnej weszli: Radek, Helena Dzierzyńska i Tadeusz Radwański. Ponadto postanowiono wysłać do Polski 36 najbardziej doświadczonych agitatorów dla energicznej organizacyi jaczejek komunistycznych

Uchwały kongresu sowietów w Moskwie.

—o o—

Moskwa, 31. grudnia.

(PAT) Jak donosi „Prawda" kongres w Moskwie uchwalił następującą rezolucyę: Kongres stwierdza **niezłomną wolę sowietów życia pokojowego** ze wszystkimi narodami. Rząd sowietów dokłada wszelkich starań, aby **uniknąć nowych wojen**, a dąży za wszelką cenę do pokojowej pracy, któraby przyczyniła się do ekonomicznego podniesienia kraju. Kongres **zgadza się na redukcyę sił zbrojnych** według referatu Trockiego. Kongres występuje **przeciw bezczelnej insynuacyi** dzienników kapitalistycznych, a w szczególności francuskich, jakoby rząd sowietów tylko w tym celu nawiązywał stosunki przemysłowe i handlowe, aby po wzmocnieniu się wystąpić przeciw kapitalizmowi. Kongres spodziewa się, że mająca się zorganizować w przyszłości flota rosyjska spełni swoje zadanie, jakiem jest ochrona brzegów Rosyi sowieckiej.

LENIN WYBRANY JEDNOMYŚLNIE.

Moskwa, 31. grudnia.

(PAT.) W skład nowego komitetu wykonawczego wchodzą: Kalenin, Stalin, Kamienew, Tomskij, Ruzudak, Rogow, Szmidowicz, Enukidze, Zurupa, Piotrowskij, Rakowskij, Kurskij, Kutuzow, Załuskij, Jakowenko. Przewodniczącym wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego wybrano jednomyślnie Kalenina, a **przewodniczącym sowietu komisarzy ludowych** wybrano również jednomyślnie **Lenina**, a jego zastępcami Zurupę i Rykowa.

Potworna klęska głodowa w Rosyi.

19/20 ludności skazanych na wymarcie.

—o o—

Moskwa, 31. grudnia.

(PAT.) Na odbywającym się w Moskwie **wszechrosyjskim zjeździe sowietów** delegat samarski referował sprawę głodu nad Wołgą. Mówca **nakreślił** obraz okropnych stosunków panujących **w guberniach nadwołżańskich. W jednej tylko gubernii samarskiej jest z górą 2 miliony głodujących. Z tego wyżywić** można co najwyżej **jedną dwudziestą część ludności, reszta zaś skazana** jest na **powolną śmierć głodową.** We wrześniu br. **zmarło z głodu 4.250 ludzi,** w październiku 4.382; cyfry te zaś stale wzrastają. **Rodzice wynoszą dzieci w stepy i porzucają je na pastwę śmierci głodowej. Rozszalałe matki same często mordują swe dzieci, aby skrócić ich męki głodowe, ludzie z głodu zjadają trupy.** Pomoc nadsyłana dla głodnych nie pozostaje w żadnym stosunku do potrzeb rzeczywistych.

Projekt odbudowy Europy już gotowy.

Jest on już urzędowo omówiony.

—o o—

Warszawa, 1. stycznia.

(Telef.) (m) Z Paryża nadeszła tu wiadomość, **iż przedstawiciele angielscy i francuscy porozumieli się już między sobą co do projektu odbudowy Europy i że projekt ten był już urzędowo omawiany.** Ustalono warunki pod jakimi mocarstwa **sprzymierzone gotowe są wznowić stosunki handlowe z innemi państwami a między innemi i z Rosyą.** Co do Rosyi jednym z warunków jest uznanie przez rząd sowiecki własności prywatnej oraz konsolidacya władzy rządowej w Rosyi. **Słychać, że projekt ten został opracowany przez Loucheura** a następnie przyjęty na radzie ministrów finansów Anglii, Francyi i Włoch. **Co do sposobu odbudowy Rosyi** projekt przewiduje, że w pierwszym rzędzie winny być uzdrowione stosunki komunikacyjne przez naprawę torów, dostarczenie nowych wozów kolejowych i t. d. W dalszym ciągu projekt ustala wytyczne dla wymiany towarów z Rosyą dla wzmocnienia produkcyi rosyjskiej itp. Celem przeprowadzenia tych zamierzeń **ma być utworzone specyalne konsorcyum prywatne,** które — jak przypuszczają — zdoła drogą subskrypcyi zebrać kapitał w wysokości 20 milionów funtów sterlingów.

Paryż, 31. grudnia.

(AW.) „Petit Par." podaje, że plan stworzenia europejskiego konsorcyum dla odbudowy wschodniej Europy będzie przedłożony konferencyi w Cannes.

SKŁAD ZWIĄZKU ODBUDOWY EUROPY.

Paryż, 31. grudnia.

(PAT.) WBK. — „Echo de Paris" donosi, że do międzynarodowego towarzystwa lub związku odbudowy Europy wejdą reprezentanci interesowanego przemysłu i handlu Anglii, Francyi, Belgii, Włoch i Rumunii, a może także **Polski,** Grecyi, Austryi i Niemiec.

Irlandya ratyfikuje układ z Anglią.

—o—

Londyn, 31. grudnia.

(AW.) **Irlandzkie zgromadzenie narodowe na tajnem posiedzeniu postanowiło ratyfikować układ zawarty przez delegatów sinnfeinistycznych z rządem angielskim.**

Indye zrywają z Anglią.

W Kairze krwawe rozruchy.

—o—

Londyn, 31. grudnia

(AW.) Donoszą z Kalkutty, że na **konferencyi** hinduskich duchownych uchwalono zerwać całkowicie wszelkie stosunki z Anglią, oraz jej urzędami w Indyach.

Kair, 31. grudnia.

(PAT.) Havas. — W dniu wczorajszym przyszło znowu do rozruchów. Wojsko użyło broni palnej, jest 5 zabitych, 16 rannych.

Tyrol dąży do oderwania od Austryi a do przyłączenia do Niem.

—o—

Wiedeń, 31. grudnia.

(AW.) „8 Uhr Abendblatt" podaje, że poseł na Sejm Dr. Steidl, komendant tyrolskiej **„Heimwehr"**, oświadczył, że **Tyrol przygotowany jest zarówno pod względem militarnym jak i politycz-**

ST. MRÓZ.

Aforyzmy nie-polityczne.

—o—

Najpierw spostrzeżenie praktyczne: jeżeli **mąż stanu jest optymistą** — rzecz jest w porządku, tak być powinno. Pomimo to, wszystko w państwie może być dobrze.

Najgorzej jest jednak, gdy ten optymista sam wierzy w to, co mówi. Chyba, że jest to geniusz... Ale czy nie jest to wypadek zbyt rzadki?

—o—

Polityka jest sztuką: sztuką opanowania innych przez opanowanie siebie.

—o—

Najważniejsza cecha apostoła: powtarzanie starych prawd z nową siłą przekonania. Politykom ta cecha także nie szkodzi.

—o—

Wiara w siebie jest zbawczą dla innych — u geniuszów; u miernot jest ona zbawczą tylko dla nich samych.

—o—

Jednooki jest czasem dobrym przewodnikiem dla ślepych. Kto widzi dobrze na oba oczy, przed sobą i za siebie na wszystkie strony — temu ślepi nigdy w zupełności nie uwierzą.

—o—

Uważanie innych za głupszych od siebie — jest może słuszne; ale uważanie ich za mądrzejszych — jest i rozsądniejsze i korzystniejsze.

—o—

A jednak głupota ludzka jest zawsze większa, niż to rozum może sobie wyobrazić.

—o—

U dobrego chrześcijanina nie wie prawica, co czyni lewica; w naszej polityce i prawica i lewica obie... nie wiedzą same o sobie, co czynią...

—o—

A może świadomość jest czynnikiem równie niepotrzebnym w polityce, jak w miłości? Tu i tam największe sukcesy osiąga ten, kto bez wielkiego zastanawiania się działa szybko i idzie na przebój...

—o—

W przyrodzie nic nie ginie, w polityce ginie wszystko; bardzo często nawet zdrowy rozsądek...

—o—

Ludzie są ludźmi; ale politycy?...

—o—

Myśląc o ludziach jak najgorzej, jesteś najbliższym prawdy; ale myśląc jak najlepiej, jesteś najbliższym — szczęścia. Politycy są także ludźmi.

—o—

W polityce jak i w życiu: gdy kto kogo potrzebuje — obchodzi się i bez mydła; gdy tylko przestanie go potrzebować — przydadzą mu się bodaj i dwa kije...

—o—

Figiel słowny: Sejm dlatego nazywa się **ustawodą-wczym,** ponieważ z ust posłów tak dużo wody wypływa. Co do wina, to możnaby go nazwać tylko wino-bior-czym. Czy jednak woda nie jest najzdrowszym napojem, nawet w polityce? Przynajmniej nikomu nie zawraca w głowie.

—o—

Zjednoczona Polska jest niewątpliwie krajem nastrojonym republikańsko: krakowski „Głos Narodu" wypowiada się zawsze za warszawską „Rzecząpospolitą"...

—o—

W myśl przysłowia: „mundus vult decipi" rządzeni lubią, aby ich okłamywano; rządzący jednak lubią to nie mniej. Polityka nazywa to zjawisko: harmonią społeczną.

Rządzenie nie jest tak trudną sztuką, jak to wyobrażają sobie rządzeni; nie jest jednak i tak łatwą, jak wyobraża sobie wielu rządzących...

—o—

„Co głowa — to rozum"; wątpliwem jednak jest, czy czterysta głów stanowi tyleż rozumów.

—o—

Jeżeli rozum jednej głowy oznaczymy przez jedynkę, to rozum gromadnego wiecu wyobraża napewno jedynka pomnożona przez zero: rezultat — zero.

—o—

Pojęcie majestatu ciała zbiorowego jest bardzo wygodną tarczą ochronną dla zer, niepotrzebną dla indywidualności.

nym do oderwania się od Austryi i przyłączenia do Niemiec. Akcyę tę popierają wszyscy Tyrolczycy z wyjątkiem nielicznego grona Karlistów.

*

* *

A gdy Rok Nowy puka w bramy,
wśród niepewności i wśród mroku
starym zwyczajem dziś wołamy:
dosiego roku!

Wam wszystkim, mitry i imfuły,
bluzy robocze i sukmany,
z któremi — złe czy dobre — skuły
losy nas, kraju miłowany!

Tyle kąkolu w naszej niwie,
tyle zakalca w polskim chlebie;
jeden drugiemu tak poczciwie
między żebrami nożem grzebie...

Tak dzisiaj wszystko jest dalekiem
od tego, cośmy wczoraj śnili,
że chciałby człek się trumny wiekiem
nakryć, nie patrzeć na was, mili!

Czegoż wam życzyć mamy, młodzi,
którzyśmy oto zmartwychwstali,
gdy na Charona czarnej łodzi
Rok Stary w przepaść Lety wali?

Oto życzymy wam i sobie,
aby z tym rokiem, co odchodzi,
niejeden spoczął w ciemnym grobie
Ojczyzny zbawca i dobrodziej!

Aby z tym rokiem w grób zapadło
to, czem dziś dusza polska chora,
dola dzisiejszego złe widziadło,
Polski dzisiejszej ciężka zmora!

Aby Król-Pasek, władca brzucha,
w każdej wsi polskiej, w każdem mieście
opróżnił tron dla Króla-Ducha,
by władztwo serca przyszło wreszcie!

Abyście w sobie zapęd Chama
pohamowali, o rodacy!
aby nieróbstwa pękła tama,
stanął ofiarny ołtarz Pracy!

Aby graniczne znikły kopce
w duszach wam, coście lotnym miałem!
by członki, wzajem sobie obce,
jednem poczuły wnet się ciałem!

By zrozumiała ręka z nogą,
co własną głowę lżą zuchwale,
że ciało takie dla nikogo
nie straszne i nie stanie w chwale!

Aby z przeszłości, którą strąca
Rok Stary w przepaść, Polska wstała,
z pieśnią na ustach i tańcząca,
czerwona słońcem, wiosną biała!

Józef Relidzyński.

Wiadomości telegraficzne.

—o—

(Telef.) (m) **Rada ambasadorów postanowiła udzielić** Kłajpedzie prawa zawierania umów gospodarczych z Niemcami, Polską i Litwą.

(PAT.) **Gen. Niessel** odznaczony został Krzyżem wojskowym.

(PAT.) **Calonder** wyjeżdża dnia 2 stycznia z Bazylei na Górny Śląsk.

(PAT.) **Likwidacya ministerstwa aprowizacyi.** Z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 21 grudnia 1921 ministerstwo aprowizacyi zgodnie z ustawą z 19 grudnia 1921 przestaje istnieć. Likwidacyę tego ministerstwa objęło ministerstwo skarbu.

(PAT.) **Dziś odbędzie się w Warszawie** państwowa rada archiwalna.

(PAT.) **13 b. m. odbędzie się posiedzenie** Rady przemysłowo-handlowej, w sprawie udzielenia zagranicznym spółkom akcyjnym pozwolenia na działalność w Polsce.

(PAT.) **Z Targów Poznańskich.** Od dnia 22 do 26 bm. włącznie wpłynęło do miejskiego urzędu Targów Poznańskich 127 zgłoszeń z różnych dzielnic Polski.

(PAT) **Milionówka.** Przy wczorajszem ciągnieniu 4 prc. państwowej pożyczki premiowej wylosowano nr. 4,242.759.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki.

Niedziela 1. stycznia 1922 o godz. 3'30 popoł. „Betleem polskie“.

Niedziela 1. stycznia 1922 o godz. 7'30 wiecz. „Aida“ opera.

W poniedziałek, 2 stycznia o godz. 7.30 wiecz. „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta.

We wtorek, 3. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Krąg interesów“, maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

We środę, 4. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Czerwony młyn“, dramat w 4 aktach Jędrkiewicza.

Teatr Mały.

Niedziela 1. stycznia 1922 o godz. 3'30 popoł. „Moralność pani Dulskiej“.

Niedziela 1. stycznia 1922 o godz. 7'30 wiecz. „Małżeństwo Loli“.

W poniedziałek, 2 stycznia o godz. 7.30 wiecz. „Nina“, dramat w 4 aktach L. Kampfa.

Teatr Nowości.

Niedziela 1. stycznia 1922 o godz. 3'30 popoł. „Taniec szczęścia“ operetka.

Niedziela 1. stycznia 1922 o godz. 7'30 wiecz. „Ostatni walc“ operetka.

W poniedziałek, 2 stycznia o godz. 7.30 wiecz. „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach L. Falla.

We wtorek, 3. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach L. Falla.

We środę, 4. stycznia o godz. 7.30 wieczór „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach L. Falla.

Repertuar lwowskiej „Bagateli“:

1) Dział koncertowy 10 solowych numerów z udziałem pp. N. Kirsanowej, P. Noskowskiej - Wilkoszewskiej, Świerczyńskiej, pp. Fortunato, Kamińskiego, Rentgena, koncertmistrza P. Wolskiego, Urbańskiego, oraz duetu Kirsanowa - Fortunato.

2) Ona ma coś? wesoła komedya w 1 akcie.

3) Sylwester u pp. Kompas i Ska, żart w 1 odsłonie.

Teatr literacko-artystyczny „Ul“:

Program od 2 stycznia 1922: 1) Część koncertowa pp. Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saraczyńska, Sławzki, Zamorska i in. 2) Prof. Bałeński z partnerką. 3) Szopka: rewja aktualna z prologiem pióra W. Raorta.

—o—

—o—

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godziną 12 a 1 w południe w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4.

—o—

Lwów, 1. stycznia.

(r) **Nowy Rok.** Rok w rok to samo i to samo. Dnia 31. grudnia do godziny dwunastej w nocy mamy jeszcze rok stary, po wybiciu zaś godziny dwunastej rozpoczyna swe rządy Nowy Rok. Rok w rok to samo, a jednak z każdym rokiem czy młodzi, czy starzy oczekują Nowego Roku z niecierpliwością, spodziewają się właśnie w nim ziszczenia swych marzeń i życzeń. W zaraniu więc tego nowego, wychylającego się ku nam — oby jasnego oblicza —, przyszłości zasyłamy jak zwykle wszystkim naszym Czytelnikom staropolskie życzenie „Dosiego Roku!“

(r) **Noc Sylwestrowa.** Bawi się Lwów, lub też przynajmniej ma zamiar się bawić. Świadczą o tem choćby afisze przeróżnego kroju i barwy rozlepione po mieście, kroniki dzienników miejscowych przepełnione notatkami o odbyć się mających przedstawieniach, maskaradach, redutach itp. itp. A więc już na kilka dni przed Sylwestrem uganiają i rozbijają się ludzie po wszystkich kasach miejsc zabawowych, pragnąc wydostać miejsca najlepsze, no i stosunkowo jak najtańsze. Noc św. Sylwestra — jedyna noc w roku, w którym wszyscy niemal bez wyjątku, pragną precz odpędzić od siebie zmorę tłoczącego smutku, zgryzot i niedoli i raz przynajmniej użyć sobie i do woli wybawić, a snujące się w późną noc jeszcze po ulicach gromady i grupy towarzyskie, rozmyślają (często niezbyt już trzeźwo) gdzieby przepędzić jeszcze tych kilka godzin, dzielących od pierwszego dnia nowego nieznanego roku.

Świąteczny numer „Gazety Wieczornej“ i prasa ukraińska. Wczorajszy numer „Ridnego Kraju“ zamieszcza w całości wywiad naszego korespondenta z ministrem spraw zagranicznych Skirmuntem, w sprawie Małopolski Wschodniej, bez dodania jakichkolwiek komentarzy ze swej strony.

Milionówka. Przy ostatniem ciągnieniu milionówki, wygrana padła na nr. 1,370.274, który sprzedany został do Częstochowy.

Straszny dramat rodzinny. Przed kilkoma dniami donieśliśmy o zgonie znanego i wybitnego artysty rzeźbiarza śp. Czesława Makowskiego, który zmarł na tyfus plamisty zaraziwszy się od jednego z przybyłych z Rosyi repatryantów, któremu zmarły artysta udzielił schronienia u siebie. Oprócz artysty zarazili się tą straszną chorobą również żona jego i młody syn Jerzy. Ten ostatni zmarł w szpitalu św. Stanisława przeżywszy lat 18 i pochowany został wraz z ojcem na cmentarzu powązkowskim. Przy życiu pozostaje jeszcze wdowa, której również grozi niebezpieczeństwo.

„Śniadanie“ na rzecz Tow. Ochrony Ziemi odbędzie się w dniu Nowego Roku przed południem w sklepie p. Teliczkowej przy ul. Akademickiej.

—o—

(—) Z teatru Nowości. Podczas wczorajszego przedstawienia w teatrze Nowości skradziono Paulinie Dom boa.

(—) Kradzież srebrnej torebki. Koło Kawiarni Wiedeńskiej wczoraj wieczór około 10 godz. skradziono żonie pułkownika Bardeckiego srebrną torebkę, wartości 70.000 marek. Kradzieży dokonano wśród ścisku podczas wsiadania do wozu tramwajowego.

Ktoby wiedział coś o szeregowcu 1. p. p. A. Och. 3 Baonu 3 Kompanii Karab. Masz. Ferdynandzie Tadeuszu Fischerze, zaginionym w walkach z bolszewikami między Kozłowem a Zadwórzem w sierpniu 1920 roku, proszony jest o zawiadomienie pod adresem: Zofia Fischerowa, Lwów, Bema 22, I. p. 4374

NADESŁANE.

NADESŁANE.

EKONOMISTA.

Z WCZORAJSZEJ POPOŁ. GIEŁDY NIEOFIC.

Lwów, 1. stycznia.

Tendencya przez cały dzień chwiejna, ceny się zmieniają, raz w górę raz w dół. Obrót średni. Dolary ameryk. 2930—2950, jedynki i dwójki 2830 do 2850; kanadyjskie 2550—2580, jedyniki i dwójki 2430—2460; marki niemieckie 16.70—16.85, setki 15.70—15.80, drobne 14.70—14.80; leje 21.50—22, drobne 20.50—21; czeskie korony 38—40, drobne 36.50—37; austryackie tysiączki 1200—1500, setki 110—140, 50- 50—65, 20- 10—13, 10- 9—12, jedynki i dwójki 70—75; ruble pięciosetki 1.60—2.20, setki 3—5.50, 25- 1.70—1.90, 10- 1.50—1.60, reszta drobnych od 80—1.50, dumskie tysiączki 35—45, dumskie a 250- 20—30; karbowańce 2.60—2.80; hrywny 6—9; franki francuskie 225—235; funty sterl. 12500—12800; franki szwajcarskie 580—600.

Złoto: 11600—11700; 20-frank. 11300—11350; 20-markówki 11800—12000; funty sterl. 11400—11500; 10-rubl. 14000—14500; dolary 2800—2820.

Srebro: Korony austr. 170—180; floreny 420—440; ruble 700—720; dolary ameryk. 2600—2650, połówki i ćwiartki 2400—2450; kanadyjskie 2300—2400, drobne 2200—2220; leje 145—150.

KURSY GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 31 grudnia.

(PAT.) Kursy giełdy warszawskiej z dnia 31 grudnia. Papiery procentowe: Oblig .5 prc. z r. 1915/16 240—235, Oblig. 6 prc. z r. 1917 za mk. 100 117—116. Listy zastawne: 4 i pół prc. ziemskie 291, 5 prc. m. Warszawy 297. Pożyczka przezorności Warszawy 96.50.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. 2915, Franki francuskie 232, Franki belgijskie 221, Franki szwajcarskie 580, Funty szterlingi 12360, Marki niemieckie 15.85, Korony austryackie 0.54, Korony czechosłowackie 39.—, Korony duńskie 590, Korony norweskie 480.

Czeki na Berlin 16, Budapeszt 5.30, Gdańsk 16, Londyn 12565, Paryż 238, Pragę 41, Szwajcaryę 585, Wiedeń 0.55.

Akcye: Bank dyskontowy warszawski I—V 2600, Bank kredytowy w Warszawie 2750, Bank zjednoczonych ziem. 960, Bank Małopolski w Krakowie 650, War. Tow. Fabr. cukru 18800, Lilpop Rau Löwenstein 2925, Rudzki i Ska 2 em. 2000, Starachowice I—II 4050, L. J. Borkowski I—IV 1175, Bracia Jabłkowscy I—V 1115, Ostrowieckie zakłady 4600, Polska Nafta 1900, Żegluga Polska 1425, Elektrownia Pruszków 475, Pocisk 800. Polski Bank przemysłowy we Lwowie 825.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 1. stycznia.

(Telef.) (m) Na wczorajszem zebraniu giełdy warszawskiej dewizy miały tendencyę słabszą na całej linii. W dziale akcyi usposobienie giełdy wykazywało wielką rezerwę, kursa uległy jednak małym tylko zmianom. Papierami publicznymi obracano w niewielkiej ilości. Dziś jako w ostatnim dniu roku sporządzono obszerną cedułę dla wszystkich walorów notowanych na giełdzie warszawskiej.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 31. grudnia.

(PAT.) Kursa dewiz z 31 bm. Dolary 182; Belgijskie 1415.50; Funty sterl. 770.50; Francuskie 1476.50; Włoskie 804; Polskie 6.15; Czeskie 269.5; Austr. stempl. 3.50; Rumuńskie 140.75; Szwajcarskie 3626.25.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 31. grudnia.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 31 b. m. Berlin 2.77; Nowy York 512; Londyn 21.53; Paryż 41.40; Medyolan 22.40; Praga 7.60; Budapeszt 0.81 Zagrzeb 1.90; Warszawa 0.17; Wiedeń 0.19; Austr. stempl. 0.11.

Zurych, 31. grudnia.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 31 bm. Szwajcarskie Zakł. Kredyt. 12.35; Berlin 2.82; Holandya 188.75; Nowy York 512; Londyn 21.58; Paryż 41.50 Medyolan 22.50; Bruksela 39.40; Kopenhaga 102; Sztokholm 128.50; Chrystyania 82; Madryt 76.25; Buenos Aires 172; Praga 7.60; Budapeszt 0.85; Zagrzeb 1.90; Warszawa 0.17; Wiedeń 0.19; Austryackie stempl. 0.11.

MICHALINA SZWARCÓWNA. 4

Bellissima Julietta.

—o—

(Ciąg dalszy).

Pani Recamier: Doskonale! Gramy w naszych strojach czy w kostyumach?

Monti: W kostyumach. W szafach pani de Stael coś się znajdzie.

De Sabran: I wolno będzie dać swej fantazyi lot w lubych słowach?

Schlegel: Byle nie uleciała za daleko od treści, panie de Sabran.

Książę August: Ile godzin będą trwały przygotowania?

Monti (wesoło): Drwijcie, drwijcie! Gramy za godzinę. Tymczasem omówimy dokładnie treść. charaktery, następstwo scen.

Czwórka grających oderwała się od towarzystwa, żywo rozmawiając.

Schlegel: Panie a myśl przewodnia?

Monti: Troskę wyłowienia jej pozostawiam panu.

Tajemnem życzeniem poety było rozweselić chatelainę, opóźnić jej rozmowę z Constantem, gdyż przeczuwał katastrofę.

Pani de Stael ożywiła się istotnie.

Posiłek wieczorny minął szybko. O niczem innem już nie mówiono. Monti szeptem porozumiewał się z paniami i panem de Sabran, który raz wraz pieszcząc wzrokiem panią de Stael, zdawał się być bardzo zadowolony z przeznaczonej dla niego roli. Następnie przeszli wszyscy do sali, gdzie odbywały się owe przedstawienia, które pani de Stael urządzała dla swych gości i przyjaciół ilekroć zjawiała się w Coppet i które miały swoją sławę w okolicy.

Tym razem garstka tylko widzów zasiadła wprawdzie na widowni, lecz mimo to, dawno już nie było tak podnieconego oczekiwania.

Rozmawiano półgłosem.

Z za kotary dolatywały stłumione ostatnie narady. Światło pełgało dokoła, bawiąc się w chowanego z przedmiotami. Wtem za sceną ktoś klasnął trzy razy w dłonie. Nastała cisza.

Z tej ciszy splecionej z mrokiem wychynął się głos Montiego:

— Posłuchajcie mnie! Tu, w tym zamku, w którym gości nas nasza droga Corinna urodzi się przed waszemi oczyma, przed waszemi uszami... komedya. Za chwilę opowiedzą wam dzieje swych serc:

Markiza.
Markiz.
Margrabia.
Dziewczyna wiejska.

Niech oczy wasze ujrzą wpierw ogród rozkoszny, gdzie gęste śnią drzewa, a wśród nich posąg Wenus. W ogrodzie jest altanka. Noc połyska gwiazdami. Z daleka. z gąszczy dolata słodki głos fletu. Słyszycie? Muzyka coraz jest bliższa.

Fałdy kotary drgnęły, poczęły pierzchać, pomykać w górę.

SCENA I.

W altance ukryta siedzi Dziewczyna. Na głos fletu zerwała się i cofnęła głębiej. Margrabia wychodzi z za gąszczy i gra. Potem ręka z fletem opada.

Margrabia (szeptem): Markizo... markizo...

(Po chwili smutny opuścił głowę, poczyna znów grać. Pianissimo. Wolnym krokiem odchodzi w głąb ogrodu).

Dziewczyna (wyjrzała za nim i śmieje się). Czekaj i graj! Graj i czekaj. Może doczekasz się pani markizy.

(Znowu cofa się szybko słysząc kroki. To markiz wbiegł, patrzy badawczo dokoła, przesuwa obok altany i szybko odchodzi).

Dziewczyna: Nareszcie!

SCENA II.

Po chwili nadchodzi markiza. Jest w stroju wiejskiej dziewczyny. Bosa, włosy w nieładzie.

Markiza: Zuzetto! pst, Zuzetto!

Dziewczyna: Jestem, czekam tu w altance Pani Markizo!

Markiza: Czy widziałaś Markiza? mów zaraz!

Dziewczyna: Pani Markiza może być spokojna.

Markiza: Przeszedł tędy do pałacu? widziałaś dobrze mimo iż mrok tu dokoła?

(C. d. n.)

DEWIZY PARYSKIE.

Paryż, 31. grudnia.

(PAT.) Zamknięcie giełdy wekslowej z 30 bm. Weksle na Niemcy 6 i jedenaście szesnastych; na Belgię 96.37; na Rumunię 10.25; na Amerykę 12.47 i pół; na Pragę 18.12; na Holandyę 460; na Włochy 53.87; na Szwajcaryę 244.25; na Hiszpanię 186.

DEWIZY LONDYŃSKIE.

Londyn, 31. grudnia.

(PAT.) Dewizy z 30. bm. Weksle na Belgię 54.95; na Szwajcaryę 21.49 i pół; na Amerykę 420.75; na Hiszpanię 28.17 i pół; na Włochy 96.75; na Niemcy 778.50; na Wiedeń 1600.

DEWIZY NOWOJORSKIE.

Nowy Jork, 30. grudnia.

(PAT.) Weksle na Londyn kablem transfer. 421.50; Weksle na Londyn 60-dniowe 417.87; na Paryż 8.04; na Berlin 0.54 i pół; Srebro krajowe 99.62; Srebro zagraniczne 64.75; na Szwajcaryę 19.55; na Madryt 14.95; na Rzym 4.34.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 1 stycznia.

Wczoraj ruch na targach był nieco żywszy. Ceny artykułów spożywczych już mniej więcej się ustaliły, tak iż większych wahnień nie widać. Podaż jarzyn coraz słabsza. Podaż innych artykułów normalna.

Wczoraj płacono za jedno jajo 30 mk., za litr mleka 120—150 mk., za kilo masła deserowego 2000 mk., kuchennego 1700 mk., sera 300 mk.

Za kilo mięsa wołowego 280—300 mk., wieprzowego 380 mk., cielęcego 250 mk., słoniny 800 mk., sadła 1000 mk., kiełbasy 600—700 mk.

Za kilo białej mąki pszennej płacono 240 do 280 mk., żytniej 140 mk., ryżu 280 mk., kaszy hreczanej 200 mk., jaglanej 180 mk., jęczmiennej 160 mk, fasoli 120—160 mk., cukru białego 720 do 750 mk., kostkowego 900 mk., żółtego 500 mk.

Za kilo chleba białego płacono 180 mk., ciemnego żytniego 120 mk., za bułkę 13—15 mk.

Włamanie do Muzeum ruskiego.

Wizyta nocna nieproszonych gości w „Narodowem Muzeum ruskiem". — Rozbicie trzech kas. — Spłoszeni goście pozostawili nawet swe rzeczy. — Śledztwo policyjne celem wyśledzenia gości.

—o—

Lwów, 1. stycznia.

Minionej nocy dostali się dotychczas niewyśledzeni sprawcy z ogrodu po wybiciu okna w parterze i po rozerwaniu krat składanych w oknie do wnętrza gmachu, w którym znajduje się „Narodowe Muzeum ruskie im. metropol. hr. Szeptyckiego" przy ul. Mochnackiego 42. Sprawcy wyszedłszy na I piętro najpierw próbowali wyłamać drzwi do sali, w której znajdują się kasy. Ponieważ trudno było oderwać zamek, niezawodnie przy świetle elektrycznem odnaleźli klucz od drzwi i drzwi te kluczem otworzyli. — Klucz ten znajdował się w kącie, obok drzwi, a o kryjówce jego wiedzieli tylko dozorca Aleksander Zieliński i dyrektor Muzeum dr. Hilaryon Święcicki.

Po wejściu do sali sprawcy odsunęli od ściany stojącą w kącie kasę wertheimowską i wycięli w tylnej ścianie jej kilkunastocentymetrowy otwór w kształcie prostokątu. Usunąwszy wewnątrz ścian popiół w wewnętrznej ścianie wywiercili dwa duże otwory. Przekonawszy się, że w kasie są tylko obrazki, nie wzięli nic. Następnie usiłowali dostać się do drugiej kasy wertheimowskiej, która stała w przeciwnym kącie pokoju. W tylnej jej ścianie wywiercili kilkanaście otworów w kształcie prostokąta.

Wreszcie w trzecim pokoju, gdzie znajdują się dwie kasy ogniotrwałe próbowali także szczęścia, o czem świadczy otwór, który wywiercili w drzwiach jednej z tych kas.

Sprawcy, których było kilku i równocześnie „pracowali przy kasach" zostali najprawdopodobniej spłoszeni dzwonkiem alarmowym. Dyrektor bowiem Muzeum lub jego żona co nocy prawie w różnej porze dzwonią do dozorcy kilka razy, by ten zbadał Muzeum, czy przypadkiem niema tam złodziei. Dzwonek ten równocześnie rozlega się też i w salach Muzeum. Krytycznej nocy dyrektor dzwonił do dozorcy dwa razy, a to o godz. 1'30 i o godz. 4'30. Z tego wnioskować można, że włamywacze przed pierwszem lub drugiem dzwonieniem „pracowali koło kas" i na odgłos dzwonka pracy swej nie dokończyli, obawiając się schwytania. Uciekli zaś tak szybko, że pozostawili nawet przygotowane do wyniesienia srebrne i złote antyki. Z rzeczy swych pozostawili bagnet i pochwę przed drzwiami i baterye do lampki elektrycznej.

Zabrali tylko ze sobą z komód dwa starożytne wschodnio-palestyńskie różańce bursztynowe. Jeden z tych różańców był z czarnego bursztynu, drugi zaś z żółtego, wielkości oliwek, wartości około 100.000 marek.

Na miejsce włamanie natychmiast wczoraj rano udali się z urzędu śledczego nadkomisarz policyi Nowodworski, komisarz Stojków, inspektorowie rejonowi Bartel, Socha, Janklewicz, Seinfeld i Mulik, oraz komendant I komisaryatu Białkowski i podkomisarz Dobrochłop. Czynnym był także pies policyjny „Flieck".

Śledztwo prowadzi komisarz Stojków.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZŁODZIEJE I BLATNICY.

Lwów, 1. stycznia.

Onegdaj przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczył r. Giebułtowski, odbyła się rozprawa przeciwko Kazimierzowi Rogoży, Edwardowi Janiszewskiemu, Kazimierzowi Chmielowiczowi, oskarżonym o kradzież oraz przeciwko Adeli Goldstein i Chaimowi Goldstein jako współwinnym.

Wedle aktu oskarżenia Rogoża wraz z Janiszewskim, włamali się do wozów meblowych Abrahama Tiegera we wrześniu 1921 i skradli 200 mtr płótna wartości 106.000 mk. Łup ten przy pomocy Chmielowicza sprowadzono do sklepu Adeli Goldsteinowej i tam za jej pieniądze nabył go Chaim Goldstein. Ponadto dokonali ci sami spawcy jeszcze kilka innych kradzieży.

Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał Rogoża na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Janiszewskiego na 8 miesięcy, Chmielewicza na 4 miesięcy, Adelę Goldstein na 3 miesiące i Chaima Goldsteina na 2 miesiące.

Wszyscy oskarżeni zgłosili zażalenie nieważności. Oskarżał prok. Paklikowski, bronili adw. dr. Kibitz i dr. Szymon Grüner.

165

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

—o—

(Ciąg dalszy).

Fabian czuł, że mimo jego woli nadzwyczajna szlachetność, promieniująca od tego nieznanego, robi na nim głębokie wrażenie i pod tym wpływem uderzył w ton, jakiego należało użyć wobec takiego przeciwnika:

— Pan pozwoli, że się przedstawię, rzekł z lodowatą uprzejmością: Hrabia Fabian de Concy.

Stelio skłonił się równie uprzejmie, a w spojrzeniu jego można było wyczytać:

— Dobrze, mój panie, ogromnie czuję się zaszczycony ... ale pańskie nazwisko nic mi jeszcze nie mówi ...

Fabian wbijając oczy w rywala i mierząc się spojrzeniem z Synem Nocy ciągnął dalej:

— Jestem narzeczonym panny de Villares.

— Ach tak! — odparł z prostotą Stelio.

— Sądzę, że to mię uwalnia od dalszego tłumaczenia. Przypuszczam, że wyjaśnia to panu moją tu obecność ...

— Zechce pan powiedzieć mi, dlaczego pan tu przybył... i dlaczego pan tak głośno krzyczał? Czy fakt, iż jesteś pan narzeczonym panny de Villares w pańskiem mniemaniu uprawnia pana do tego rodzaju wystąpienia?...

Fabian zbladł jak ściana.

Ruchem gwałtownym postąpił kilka kroków naprzód krzycząc:

— Szyderstwo?! Strzeż się pan!

— Przed czem? chłodno zapytał Stelio.

— Potrafię pana zmusić!

— Do czego? powtórzył z tym samym spokojem bez cienia jednak szyderstwa Syn Nocy.

— Jesteś pan nędznikiem! krzyczał Fabian, nie posiadając się ze złości.

— Ach tak! rzekł oziębłe Stelio. zaczynam pana rozumieć!

„Proszę mi wybaczyć, że nie odrazu się zoryentowałem... Nie przywykłem jeszcze do waszych europejskich obyczajów, dorzucił z dziwnym uśmiechem. Teraz widzę że szukasz pan ze mną zwady... bo nieprawdaż o to panu chodzi?

Wyniosły spokój Syna Nocy doprowadzał Fabiana do ostateczności.

Rzucił się ku przeciwnikowi podnosząc w górę rękę.

Stelio skrzyżowawszy ręce na piersiach mierzył go przeciągłem pełnem powagi spojrzeniem.

W tej chwili Antonio silną dłonią schwycił za ramię Fabiana.

— Ani kroku dalej! zawołał. Szacunek dla naczelnika!

—. Zostaw Antonio, rzekł łagodnie Stelio.

Hoggar obracał niecierpliwie w ręku rękojeść sztyletu, a oczy jego coraz dziksze rzucały błyski...

Antonio usłuchał rozkazu, puścił ramię Fabiana, lecz ani myślał cofnąć się choćby o krok.

— Powinszować panu! zawołał Fabian, śmiejąc się bezczelnie. Taki obrońca zaszczyt panu przynosi! Doprawdy, trzeba przyznać, że dobrze pana strzegą!

„Ja przyszedłem tu bezbronny, dodał z wyraźnie obelżywym zamiarem.

— Skończmy już to, rzekł zimno Stelio. Taki ton niegodny jest ani pana, ani mnie...

„Przed chwilą żądałeś pan odemnie usprawiedliwienia. Jestem do pańskiej dyspozycyi".

Do wiernych zaś swych towarzyszy zwrócił się łagodnie ale stanowczo:

— Zostawcie nas samych!

Posłuchali i odeszli.

— Teraz jesteśmy sami! Załatwmy jak najprędzej tę sprawę! A więc chcesz pan ze mną spotkania? Dobrze. O której godzinie? Zechciej pan z łaski swojej oznaczyć miejsce. Ja się stawię... Bez świadków wszak prawda?... To upraszcza sytuacyę...

Tu urwał rozpoczęte zdanie.

Zobaczył Irenę, wychodzącą z domu.

U boku jej szedł Teddy.

Dziewczyna zeszła szybko ze schodów i instynktownym odruchem biegła w stronę Stelia.

(C. d. n.)

Okręgowy Zakład Gospod. Nr. VI. we Lwowie.

L. 11740/OKZ./21.

KONKURS.

Okręgowy Zakład Gospodarczy Nr. VI. Lwów, Janowska 5, ogłasza konkurs na przemiał zboża na rok 1922, a to: pszenicy, żyta, jęczmienia, kukurudzy, hreczki i prosa.

Do przemiału zostaną oddane transporty powyższych gatunków zboża, wedle norm ustalonych Dz. Rozk. Wojsk. 99/19. r. o których oferenci mogą zasięgnąć informacyi w OZG. VI.

Reflektanci winni wnieść oferty w kopercie zamkniętej, z napisem „Oferta na przemiał zboża", zaopatrzone stemplem 10-cio Mkp. do Okręgowej Komisyi Zakupu przy powyższym Zakładzie Gospodarczym w terminie do 5 stycznia 1922 r.

Ogłoszenie przyjętej oferty nastąpi dnia 5 stycznia 1922 o godz. 14-tej. Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć wadyum w Komisyi Gospodarczej O. Z. G. VI. w kwocie 80,000 Mkp. w gotówce, które w razie przyjęcia oferty zostanie zatrzymane na poczet kaucyi, w razie zaś nieprzyjęcia natychmiast zwrócone. 4393

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4, Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.